Wiadomości

HISTORYCZNE I LITERACKIE.

N° 6. DNIA 28 LUTEGO 1838.

Pismo to wychodzi *trzy razy* na miesiąc — każdy numer obejmować będzie arkusz druku w formacie in-8vo. Cena dziewięciu arkuszy stanowiąca przedpłatę kwartalną jest *franków trzy*. Wszelkie przesyłki mają być adressowane *franco : à M^r le Gérant de la Librairie Polonaise, rue des Marais-Saint-Germain, n° 17.*

XIĘGI LUDU FR. LAMENEGO.

Dalecy jesteśmy od natrząsania wzniosłemu umysłowi w jego upadku; wielkość poniżona jest raczéj dla nas ponurem i uroczysto-nauczającem widowiskiem : ale niemożemy zataić przekonania że odtąd ksiądz de Lamennais przemienił się w Pana Lamenego filozofa, i pewność duchowego spojrzenia, i natarczywa, nieubłagana logika co tak szczytnie znamionowały ów gienjusz gdzieś się zapodziały, przepadły bez wieści. Siła nawet pisarska, opuściwszy myśli na których usłudze wyrosła, zostawiona saméj sobie słabnie i omdlewa; co więcéj, sama publiczność co niegdyś pożerała chciwie dzieła pisarza rażącego jéj sympatje, obojętnieje właśnie od chwili gdy ów pisarz zdał się swoje na jéj przekonania zamieniać. *Sprawa z Rzymem*, mimo spodziewanego skandalu, zimno była przyjęta; podobny los spotkał i *księgi ludu* które byłyby przeszły niedostrzeżone gdyby nie spór jaki spowodowały pomiędzy P. Lherminier i sławną

autorką romansów, *coby sobie życzyła widzieć P. Lamennais więcéj panteistą* (*). My wspominamy o tém ostatniem dziele, jedynie z téj okoliczności, iż znalazło dwóch tłumaczów na język Polski.

W księgach ludu widziemy serce i myśl Lamanego ; serce, zawsze wielkie, pełne szlachetnych uczuć, oddychające miłością ku wszystkiemu co jest nieszczęściem, i myśl zbłąkaną, tułającą się po zupełnie obcym jéj świecie. Z sercem Lamenego nie przestaniemy być w zgodzie, przyjmujem na wspólną odpowiedzialność, jego żale nad ubogim, i jego nadzieje lepszéj przyszłości; i ztąd, nie w chęci nieprzyjaznéj, ale z miłością kładziemy pytanie, na które nam zechcą odpowiedzieć ci, co księgi ludu za swój zakon uznali. Czyli nie większą powagę, nie większy wpływ na towarzystwo wywarłyby te słowa, nie więcéj pokrzepiły upadającą na duchu nędzę, a ztarły próżniacze bogactwo, gdyby zamiast drukować je jako *opinią filozoficzną*, był je raczéj wyrzekł jako kapłan z wysokości kazalnicy, jak to było jego prawem, i jego obowiązkiem? Po co wychodzić za kościół aby ogłaszać w formie buntu, to co kościoł poleca kazać, nauczać? Cierpisz nad upodleniem w jakiem ogromna większość ludzkości zostaje ?. Chrześcjańskie to, piękne uczucie ; czemuż nie użyjesz całéj twojéj władzy kapłana, i wymowy człowieka gienjuszu aby ponieść jéj ulgę ? poza twoją władzą przeglądać będzie władza kościoła, przez twoje słowa przezierać będą myśli boże, złożone w Ewanielii któréj jesteś poważnym tłumaczem; będziesz prowadził daléj dzieło które przez piętnaście wieków pielęgnowali naczelnicy katolicyzmu.

Niestety! Bóg nawiedził jednego ze swoich największych synów. Lamenais stracił połowę życia na bronienie fałszów politycznych, na przyszywaniu ich przez gwałt do Religii, i na zakładaniu pomiędzy tamtemi a tą drugą, spólnictwa szkodliwego kościołowi. Kiedy nadzwyczajne wydarzenie rewolucji

(*) Wyrażenie z listu Pani Sand do P. Lherminier.

lipcowéj, pomieszało politykę pisarzowi dziennika *Biały sztandar* to nieszczęśliwe przymierze rojalizmu i katolicyzmu pozostało w jego myśli, i wiara pierzchała razem z ułudzeniami politycznemi. Krótki czas trwania pisma *Przyszłość*, obiecywał zupełny dzień w duszy nad któréj upadkiem dziś płaczemy: ale ta nadzieja skoro przeszła.

Odkąd Lamenais z katolika został *moralistą politycznym* (*) położenie jego, filozoficznie uważając jest fałszywe. Z sercem pełnem miłości, wszedł między ludzi których nierozgrzeje, których zimno może go ogarnąć. Obecne dzieło Lamenego pełne jest wyrazów: miłość, powinność, poświęcenie: chcielibyśmy zapytać jego stronników o jakiem tu poświęceniu, o jakiéj miłości mowa? Lamenais dowiódłli rozumowo że dobrze jest i rozsądnie dać się zabić za drugich, odjąć sobie aby drugich obdzielić? W takim razie bardzośmy ciekawi owego wywodu. Ale jeżeli, jak mniemamy, rozumem to nieda się wykazać gdyż inaczéj objawienie niebyłoby było potrzebnem, tedy jeno ludziom wierzącym w objawienie wolno jest używać powyższych słów, i tylko dla nich mogą one mieć jakieś znaczenie. U filozofa jest to nomenklaturą sentymentalną pod którą niema myśli. Daléj, gdyby Lamenais mówił jako katolik, pojęlibyśmy że chce poprawy świata przez poprawę pojedynczego sumienia, i zmiany potwornych dotąd stosunków społecznych przez rozwinienie szersze miłości chrześcijańskiéj. Ale od filozofa mamy prawo wymagać, i Lherminier słusznie wymagał, umiejętnego wykładu doktryny, a pod tym względem *Księga ludu* jest najniewinniejszą księgą na świecie.

Jedyna zaleta, zaleta stylu, choć i ta zkarlała od czasu jak już nieobleka prawdziwych myśli, znikła zupełnie poszedłszy na ręce tłumaczom. Chcąc uczcić mistrza, uczniowie (urojeni uczniowie) oberwali mu ostatni liść z opadłego wieńca.

(*) W tymże liście.

CO JEST NARODOWOŚĆ?

(Wyjątek z przemowy P. Buchez do nowego wydania Ewanielii).

Nie potrafimy dosyć zachwalić wstępu, którym P. Buchez poprzedził wydanie Ewanielii dla ludu. Dopiéroco mówiliśmy o dziele człowieka opuszczającego kościoł, aby kazać ludziom miłość i braterstwo : najstosowniéj więc będzie przytoczyć teraz słowa filozofa co wszedł do kościoła, bo poza nim nie znajdował owych dwóch świętych żywiołów społeczeństwa. Jakkolwiek pismo, z którego umieszczamy tu wyjątki, jest szczególnie przeznaczone dla Francuzów, napotkać w niém można wiele rzeczy mądrych, a ogólnych, całemu Chrześcijaństwu na pożytek mogących służyć.

«Co to jest Francija? . . . Jedni wam powtarzają : Francija jest monarchiją samowładną; — drudzy, Francija jest monarchiją reprezentacyjną; inni, Francija jest rzeczapospolitą. . . .

« Francija nie jest żadną ze trzech form rządu, które przypisują sobie wyłącznie możność zachowania jéj. Te formy istniały i wprowadzane były w użycie, wprzódy, niżli francuzki naród był na świecie; były także przezeń przyjmowane i odrzucane kolejno prawie przed oczyma naszemi, a przecież Francija trwać nie przestała. Coby nie mogło mieć miejsca gdyby Francija była istotnie jedną z tych form, gdyż w podobnym razie, rzecz widoczna, że z takowéj upadkiem i Francija upadłaby téjże chwili.

«Francija nie jest wcale formą rządu. Wielekroć już razy omal co nie znikła z księgi narodów, a którzy ją zachowali, nie byli to nigdy ani publicyści, ani uczeni politycy szukający zbawienia, w jakiéj ustawie zeszłych ludów; ale Francuzi pełni uczucia i ducha narodowego, wiedzący gdzie spoczywało życie narodowe i umiejący je obudzić. Utworzona była ku końcowi piątego wieku, wybawiona od pewnéj śmierci w osmym, dziesiątym, czternastym i szesnastym, a czy jéj twórcy, czy jéj wybawcy, ni jedni ni drudzy nie zajmowali się formą rządową; chodziło im jedynie o pierwiastek narodowy francuzki, i za każ-

dym razem wyprowadzali z niego nowe instutucije, i rząd stosowny do otaczających okoliczności, i do celu ku jakiemu obecnie zmierzano. Dopiero w 1789 r. zadanie społeczne rzucone było Francji, co do formy rządowéj bez względu na zasadę narodową. Odtąd to zadanie jest ciągle źle stawiane, i lud zstępuje do swojéj zguby, a żaden głos nie nawoływa go na ścieszki narodowości.

«Jeżeli Francija nie jest formą rządu, nie jest także i krajem. Kraj francuzki może się powiększać lub zmniejszać, wydarzało się tak czasami; ale to, przez co Francija jest narodem, to się ani zmniejszyć ani zwiększyć nie zdoła; bo narodowi nie można być mniéj lub więcéj narodem : on tylko jest nim, lub nie jest. Tak Francija jest, albo nie jest. Można obciąć, podzielić nasz kraj, ale nie Francyją; póki jedno serce bić będzie, Francija się w niém przechowa cała, nienaruszona.

«Jeżeli ona nie jest ani formą rządu ani krajem, to też nie jest zbiorem indywiduów. Wy co ją kochacie, co gdyby przyszło dziś wybierać pomiędzy jéj istnieniem a waszem, wybralibyście śmierć niezwłócznie, zaiste, jesteście dobrymi Francuzami! a którzy nie dzielą waszych uczuć, nie są nimi. Owoż gdyby Francija i wy była to jednaż i ta sama rzecz, wówczas należałoby powiedzieć, że ją kochając, kochacie was samych; że poświęcając się dla niéj, dla was się poświęcacie; że umierając za nią, umieracie za samych siebie, co jest widoczną niedorzecznością. Cożto bowiem znaczy poświęcić się dla siebie, umrzeć za siebie? Francija zatém nie jest zbiorem osób, i różna jest od Francuzów, jak od kraju i rządu francuzkiego.

«Gdy oddzielając naród od rządu, gruntu i ludności, nie wydziera się mu tego co go w istocie stanowi, musi warunek bezwzględny jego istnienia gdzieś indziéj spoczywać : ponieważ nie pozostaje już jeno narodowość, narodowość więc musi być owym warunkiem.

«A zatém jestestwem Francji jest narodowość, a narodowość jest dążeniem działalności towarzyskiéj, a wszelkie dążenie działalności towarzyskiéj jest *powinnością*. To cośmy wyżéj powiedzieli o Francji, odróżniając ją od gruntu, wynika z przyrodzenia

powinności. Powinność w rzeczy saméj jest jedna i nierozdzielna, i istnie dopóty, póki jest ktokowiek uznający ją, dopełniać jéj gotowy. Francija tedy uważana w saméj sobie jest to *powinność*, a uważana względnie Francuzów jest powinnością wspólną. Te więc wyrazy : Francija jest narodem, ważą : Francija jest to powinność uznawana i wypełniana przez wszystkich co byli, są, lub będą Francuzami.

«Dążenie działalności Francji, jéj narodowość, jéj wspólna powinność, znaczą jednęż rzecz : urzeczywistnianie postępowe powszechnego braterstwa. . . . .

«Kto może narzucić ludziom powinność? kto, azali nie Bóg sam? Znachodzą się co przeczą téj prawdzie albowiem odrzucają wszelką powinność : tacy nie są Francuzami. A tym którzy uznają i wykonywają powinności, lekkie zastanowienie wyświeci, jeżli dotąd nie są o tém zupełnie przekonani, że każda powinność uznana przez ludzi, nasuwa koniecznie, że Bóg im objawił swoją wolę. . . . .

«Czemu filozofowie i niedowiarcy nie wierzą w Boga? bo przestali wierzyć w powinność. Zaczęli od przeczenia Prawu, a w końcu zaprzali Prawodawcę. Możnaż albowiem przypuścić, iżby wierząc prawu, i wypełniając go ściśle, mieli kierować wszystkie usiłowania umysłu ku okazaniu że nie było, i nie mogło być prawodawcy?. . . . .

«Obaczcie się dobrze, zapytajcie siebie samych, czy znacie niedowiarka z rzemiosła, coby nim nie był jedynie dla wykiełznania się z jakiegoś obowiązku : dla pozwolenia swojemu egoizmowi jednéj z tych przyjemności, których prawo boże wyrzec się przepisuje. . . . . wasze niedowiarstwo jest w stosunku interesu jaki macie w tém, aby nie było Boga odmierzającego nagrody i kary. . . . . .

«Co to jest wiara? wiara, mówi Paweł apostoł jest utwierdzeniem rzeczy, których się mamy spodziewać, i dowodem rzeczy niewidzialnych. Te dwa warunki idą społem, i stanowią istotny charakter i naturę wiary. Niedowiarek nie może niczego spo-

dziewać się na pewnéj podstawie, bo nie wierzy rzeczom niewidzialnym. . . . . .

«Uważajcie niedowiarka w stosunkach jakie mieć może z innemi ludźmi, a dostrzeżecie że niedowiarstwo przeczy zupełnie wszelkiéj społeczności ludzkiéj; co tylko bowiem jest towarzyskie wchodzi do rzędu rzeczy niewidzialnych. Społeczność byłaby niepodobną śród ludzi gdyby ci nie byli upewnieni o wzajemnéj woli czynienia sobie dobrze, a przynajmniéj nie robienia sobie nic złego. Owoż wola ludzka jest z liczby rzeczy niewidzialnych. Bez wiary, która jest dowodem rzeczy niewidzialnych, mogłyżby istnieć inne stosunki pomiędzy osobami składającémi ród ludzki, prócz jeno nieufności i wojny?. . . .

« Jak pojąć wole które mogą słuchać lub niesłuchać; które czują iż robią dobrze słuchając , a zle stając się nieposłusznemi, jeśli ma niebydź woli coby mogła rozkazać, wynagrodzić dobre, ukarać zło? Bóg jest tą wolą.

« Ponieważ towarzystwo ludzi ufundowane jest na posłuszeństwie prawu bożemu, wynika ztąd koniecznie: że wola boża znajoma być musi ludziom. Aby być wiadomą, trzeba jéj się było objawić, a że ludzie nie są zdolni poznać wolę inaczéj jak w słowach i czynach, następstwo nieodzowne, że Bóg musiał w obec ich mówić i działać; ktokolwiek więc przypuszcza powinność, nie może wzbraniać się uwierzyć, że Bóg oblokł ciało podobne naszemu, i że sam nas nauczał, słowem i czynem, naczém polega jego wola.

« Jezus Chrystus, syn boży, nauczył nas tych rzeczy przed tysiąc-ośmioset laty. Nasi ojcowie poznali objawienie już w drugim wieku Ery..... Uwierzyli świadkom co się dawali mordować. Po trzech wiekach nauczania, znalazło się już dość chrześcjan w Galii, do zawiązania się w ciało narodowe, przyjmujące za węzeł społeczny wiarę w *Powinność* podaną ludziom przez Chrystusa, a za cel wspólnego działania, wypełnienie tejże powinności.

« Nasi ojcowie podjęli na się założyć społeczność któraby

urzeczywistniała postępowo w swojem łonie, wszystkie prawidła miłości powszechnéj; społeczność którejby członkowie rodzili się braćmi, równymi i wolnymi, jako są nimi przed Bogiem; — braćmi, to jest iżby byli zarówno zachowywani i kochani; — równymi, co znaczy jednako nauczanymi; — wolnymi, — to jest w pełnem używaniu wolnego sądu, mocy wybierania pomiędzy złem a dobrem, niezmniejszanéj w niczem przez żadną fatalność urodzenia. Postanowili założyć społeczność coby była rządzoną przez najwięcéj kochających Boga i bliźnich, coby służyła za wzór ludom ziemi, i zarazem wspierała je potężnie w pochodzie ku celowi naznaczonemu przez Chrystusa dla ludzkości w owych słowach: będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.

« To jest własnie cel narodowości francuzkiéj; to jest wspólna powinność która nas ustanowiła narodem, powinność bez któréj imię Francji byłoby czczym wyrazem.

« Dziś społeczności europejskie umierają przed naszymi oczyma a nikt nie odpowiada na wołanie o ratunek wydobywające się z ich łona. Gdyby wiedziały dla czego były zrodzone, dla czego były mocne pełne i życia, doszłyby także czemu umierają, i zwalczyłyby śmierć. Ale nikt je o tem nie oświeca. A prawda jest, że wszystkie społeczności europejskie są córami Francji, a Francja jest córą Ewanielii...

« Wszystko jest towarzyskiem w Ewanielii, albowiem wszystko jest osadzone na prawie miłości powszechnéj; wszystko jest ewanielicznem w katolicyzmie, albowiem wszystko jest tam oparte na prawie miłości pojętéj i stosowanéj jako węzeł społeczności powszechnéj.

« Już liczne ustawy katolickie, których działanie zamknięte naprzód było w sferze religijnéj, skolei wkroczyły w zakon cywilny i w zakon polityczny. Przed Jezusem Chrystusem prawo rzymskie uświęcało posiadanie dzieci przez ojca z mocą sprzedaży, posiadanie żony przez męża z mocą odprawienia jéj, posiadanie niewolnika przez pana, z władzą życia i śmierci.

« Sakrament chrztu wyswobodził dziecko, sakrament małżeń-

stwa wyswobodził kobietę, uczestnictwo do wszystkich sakramentów wyzwoliło niewolnika. Tak sakramenta katolickie były źródłem i wzorem prawodawstwa, które powoli przetworzyło stan cywilny w tem co dotycze, dziecka, kobiety, niewolnika. Jeżeli ze stanu *rzeczy posiadanych* w jakim ci byli pod prawem rzymskiem, przeszli w stan osób, jeżeli są dziś członkami ciała towarzyskiego, to z tąd iż zostali uznani i poświęceni członkami ciała religijnego. Wciąganie narodzenia dziecka w księgi stanu cywilnego, urzędowanie społeczne utworzone dla kobiet obierających życie dziewicze, prawo wyraźnego przyzwolenia dane wchodzącym w małżeństwo, nareszcie równość w obliczu prawa, są to tryumfy prawa chrześcjańskiego nad prawem rzymskiem, a których początkowanie przynależy katolicyzmowi.

« Przyczyna rewolucji zaburzających Europę od tylu lat idzie z tąd, że naczelnicy katolicyzmu ograniczyli swoją powinność do zachowywania prawd wyciągnionych z Ewanielii przez swoich poprzedników w wierze; że wstrzymali działanie przetwarzające Chrystusowego słowa na społeczność doczesną... Te próby rządu reprezentacyjnego, w które obrócona jest za dni naszych cała usilność narodów chrześcijańskich, czemże są, jeśli nie naśladowaniem formy rządowéj zastosowanéj w samym zawiązku kościoła przez jego założycieli? Dość zmienić jeden wyraz, aby nowoczesne dążności polityczne stały się zupełnie katolickiemi: niech *powinność* zajmie miejsce *Prawa*, i zamiast wyrachowywania najlepszéj reprezentacji *interesów*, szukajmy systemu reprezentacyjnego którego duchem i przedmiotem zarazem, byłyby *powinności* nałożone przez moralność chrystusową; a w tedy zadanie co tyle krwi kosztowało rozwiązane będzie.»

Ludność niektórych miast na Litwie i w Ziemiach ruskich w r. 1836.

Wilno	17,821 m.	17,876 ż.	35,697
Wiłkomierz	1,248	1,349	2,597
Widze	2,500	1,500	4,000
Kowno	3,057	3,327	6,384

Oszmiana	387	410	797
Poniewież	1,742	1,938	3,680
Rosienie	2,399	2,319	4,718
Święciany	523	605	1,128
Troki	420	380	800
Telsze	1,055	893	1,948
Szawle	909	927	1,836
Nadto w dzisiejszéj Guber. Wileńskiéj jest jeszcze miasteczek 191	40,594	42,317	82,911
	72,655	73,841	146,496
Grodno nad Niemnem . . .	2,268	2,451	4,719
Brześć Litewski nad Bugiem i Muchawcem	4,426	3,280	7,706
Wołkowysk nad Wołkowyją .	950	1,000	1,950
Kobryń nad Muchawcem .	2,594	2,115	4,709
Lida nad Lidzią	1,006	975	1,981
Nowogrodek	1,060	1,061	2,121
Prażana nad Muchuwcem .	1,114	875	1,989
Słomin nad Szczarą	2,543	2,639	5,182
Nadto w Gub. Grod 73 miast.	27,735	26,135	53,870
	43,696	40,531	84,227
Białystok nad Białą	4,569	4,648	9,217
Bielsk nad Bielanką	1,185	1,181	2,366
Drohiczyn nad Bugiem . .	455	472	927
Sokołka	1,211	1,160	2,371
Brańsk nad Nurcem . . . :	667	652	1,319
Goniądz nad Bobrem . . .	750	800	1,550
Knyszyn	743	766	1,509
Kleszczele nad Nurcem . .	374	340	714
Mielnik nad Bugiem . . .	316	325	641
Narew nad Narwią	645	630	1,275
Nadto w Obw. Białostock. miasteczek 9	4,570	4,615	9,185
	15,485	15,589	31,075

Wiadomości Rozmaite.

Ze Lwowa : « Nakładem tutejszéj księgarni B. Jabłońskiego wyszły, drukowane w Pradze-czeskiéj u Jana Spurnego : Poezye Józefa Bohdana Zaleskiego, z popiersiem autora. str. 140. Miłośnik utworów tego znakomitego poety, znajdzie tu zebrane razem wszystkie prawie dotąd po pismach czasowych i noworocznikach rozbłąkane płody jego : Rusałki, Rapsod rycerski, Dumy : o Mazepie, hetmanie Kosińskim i t. d. Wydawca robi czytającéj publiczności wielką przysługę tym zbiorem, ile że niektóre z umieszczonych tu płodów były przez swoję rzadkość trudnemi do dostania. »

W Petersburgu ma bydź wkrótce wystawioną nowa Opera rossyjska; text do niéj napisał poeta Laszkin, a muzyka ma bydź utworem pewnego wielkich nadziei Litwina. Pisma publiczne, z których tę wiadomość wyjmujemy, niepodają nam ani tytułu opery ani nazwiska jéj kompozytora.

Literatura Sławiańska. W drukarni biskupiéj na Czarnéj górze (Monte-negro) wydano niedawno zbiór poezyi w dyalekcie Sławian tamtejszych, pod tytułem : Pustelnik w Cetyni. Autorem tych poezyi mienią biskupa Czarnogórców, Negusa Petrowicza.

Tegoroczny przychód do kassy Towarzystwa Dobroczynności	
Dam polskich z Bazaru i Balu wynosił	fr. 33,613. 80.
Wydatek był	11,552. 5.
Czystego zysku	22,061. 75.

Damy które najwięcéj się przyczyniły do zebrania tego funduszu są : X. d'Abrantes, Belgioso, Czartoryska, Hr. Grabowska, P. Guaita, Sligo, Stuart, Thayer i X. Wirtemberska.

— Kommissija Korrespondencyjna w Poitiers donosi w raporcie swoim d. 13 lutego b. r. że przystąpiło do projektu zje-

dnoczenia Emigracij 1241 osób. Od 1 listopada 1837 do 1 lutego 1838, dochody jéj wynosiły fr. 541. 35.
Wydatki 337. 75.

Pozostaje fr. 203. 30.

Taż Kommissija ma zamiar zakupienia czcionków polskich w celu wydawania drukiem pism i okolników przedmiotu zjednoczenia Emigracij dotyczących.

— Towarzystwo rolnicze Dep. Loir i Cher w Blois, ziomkowi F. Saniewskiemu za okazanie sposobu melcia gryki na krupy i mąkę, ofiarowało tytułem zachęty fr. 100 i poleciło go prefektowi dep. i ministrowi handlu. — P. Saniewski ma zamiar otworzyć Towarzystwo w celu urządzenia młynu do wyrobu krup i mąki gryczanéj.

— Włonie towarzystwa literackiego polskiego w Londynie utworzył się Komitet literacki dla Polaków, do którego wchodzą Thomas Campbell, H. Reeve i Sheridan. Toż Towarzystwo wzięło chwalebne postanowienie wykreślania z listy pobierających żołd, tych z Polaków którzy w domach gry widziani będą. PP. Krz. i Bal. już w skutek tego postanowienia wykreśleni zostali. Lord Dudley Stuart dowiódł nam i tą razą że ma dla nas prawdziwie ojcowską pieczołowitość.

W Księgarni Polskiéj jest do przedania : *Odpowiedź Józefa Dwernickiego na Uwagi Karola Rożyckiego* in 8° stron 120. Cena fr. 3, dla Emigracij fr. 2 25, z przesłaniem fr. 2 75. — W niektórych exemplarzach n. 5 Wiadomości na str. 59 omyłką położono fr. 2 cenę dla Emigracij powyższéj broszury zamiast fr. 2 25.

Pamiętnik Emigracij, A. Słowaczyńskiego wychodzić poczyna. Cztery jego numera mają wyjść w bieżącym tygodniu. Prenumerata kwartalna fr. 3, przyjmuje się także w Księgarni Polskiéj.

Dnia 10 marca b. r. wyjdzie z druku Oltarzyk Polski mniejszy ozdobiony sześcią obrazkami. Wydanie nowe, zupełnie przerobione, stereotypowane. Cena fr. 3 dla Emigracij fr. 2 50.

— Oltarzyk Polski Zupełny, ozdobiony 12 rycinami wyjdzie z druku 15 kwietnia. Cena fr. 5, dla Emigracij fr. 4.

Do numeru dzisiejszego przyłączamy : *Dodatek do Katalogu Księgarni Polskiéj.*